

Wymiar (nie)sprawiedliwości

Dodatek do tygodnika „Gazeta Polska” - nr 23/2019 (5 czerwca 2019). Partnerem dodatku jest Instytut Pamięci Narodowej

- dr Jarosław Szarek (prezes Instytutu Pamięci Narodowej), *Prawo w służbie ideologii*;
- dr Rafał Leśkiewicz (IPN Warszawa), *Bezprawie w imieniu komunistycznego prawa*;
- dr Grzegorz Majchrzak (Biuro Badań Historycznych IPN), *Proces Radia „Solidarność”*;
- dr hab. Tomasz Panfil (Biuro Edukacji Narodowej IPN), *Wacław Lange*.



dr Jarosław Szarek
PREZES IPN

Jednym z narzędzi wykorzystanych przez komunistów do podboju Polski po 1944 roku był, obok bezpieki oraz wojska, tzw. wymiar sprawiedliwości. Jego zadanie polegało na sankcjonowaniu bezprawia – udzielało ono nie tylko w stawkających czynny opór narzucenym obcym rządom, ale dążyło w zarodku każdy przejaw działań, w którym władza dostzegła potencjalne zagrożenie dla systemu.

Najczęściej ze wschodu stworzili wraz z rodzinnymi kolaborantami armii ludzi gotowych służyć ideologii narzuczonej przez Moskwę. Każdy dla instytucji zwanej w komunistycznej nowomowie wymiarem sprawiedliwości doborami i formami z wielką siłownością przez kilkadziesiąt lat. Nie stosowali przy tym kryteriów ani merytorycznych, ani moralnych – kierowali się wyłącznie względami ideowo-politycznymi. Celem swojej ontologii: ukazać światu i sędziom funkcjonalność abstrakcyjnych i ukrytych, wyszarganych za bezwzględnie podległość materialnymi przejawami. Od 1948 roku źródłem kadry były Centralna Szkoła Partyjna im. Teodora Durnacza, dostarczająca rzesze penitencjów po przysiężonych kursach. W późniejszych latach o odpowiednią selekcję kandydatów zadbała organizacja PZPR na uniwersyteckich wydziałach prawa. Władze akceptowały starających się o przyjęcie na aplikację sędziowską w następującej kolejności: „1. osoby, które popierały i wystawiały opinie imienne. 2. [osoby], które wykazywały aktywność w ramach ZMS, ZSP, PZPR, dostające się członkami egodystosy. 3. członkowie tych organizacji, ale [tutaj] nie wykazywały aktywności, ale zmasz z doborzych wyzników i zdyscyplinowane. 4. lista osób

nieznanym organizacji partyjnej i młodzieżowej”. Dokumentów tego rodzaju, oczywiście, nie ujawniono, ale dla nich nie było tajemnicą, jakie kryteria decydowały o dopuszczeniu do kariery penitencjowej. Dlatego nie należały do wyjątków sprawozdania informujące, że większość członków PZPR liczą na szczeblach Wydziału Prawa i Administracji, a „osobą nowo zatrudnionych sędziów przeważającym zdecydowanie członkostwo partii, nawet w granicach do 80 procent”.

Ideologiczne bankructwo komunizmu oraz powstanie Solidarności odwróciło część prawników do zaangażowania się w inicjatywę zmierzającą do naprawy sędziownictwa. Ruch ten przeważny został wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Znalazła się wprawdzie garstka sprawiedliwych, którzy powiedzieli systemowi bezprawia: „nie”, ale należały do nich ludzie – poddani szkodliwym – zostali szybko zepchnięci na margines lub usunięci z pracy. Miękkoskórki śródokreśla okazała wierność swojemu dotychczasowemu modułom, a mechanizmy premiujące ich postawę pogłębiały wszczepioną w tej grupie demoralizację i w takim kształcie – niepoddani weryfikacji – znaleźli się w wymiarze sprawiedliwości w służbie Polski. A to fatalnie zaciężyło na jej moralnej kondycji. CP

PLIKI DO POBRANIA

[Dodatek do tygodnika „Gazeta Polska” - nr 23/2019 \(5 czerwca 2019\) \(pdf, 1.91 MB\)](#)
[05.06.2019 08:00](#)